

Litwa: sukces centroprawicy w pierwszej turze wyborów parlamentarnych

Joanna Hyndle-Hussein

11 października na Litwie odbyła się pierwsza tura wyborów parlamentarnych. W głosowaniu według systemu proporcjonalnego w okręgu wielomandatowym obejmującym cały kraj wybrano 70 spośród 141 posłów, obsadzono też trzy spośród 71 mandatów wyłanianych w okręgach jednomandatowych. W drugiej turze głosowania (25 października) w 68 okręgach jednomandatowych, w których żaden kandydat nie zdobył w pierwszej turze 50% głosów, zmierzy się dwóch kandydatów z najlepszymi wynikami osiągniętymi w pierwszej turze.

W głosowaniu na listy partyjne 5-procentowy próg pokonało sześć ugrupowań. Największe poparcie – 24,8% i 23 mandaty – zdobył opozycyjny konserwatywny Związek Ojczyzny – Litewscy Chrześcijańscy Demokraci (TS-LKD). Rządzący obecnie Związek Chłopów i Zielonych (LVŽS) uzyskał 17,5% i 16 mandatów. Trzecie miejsce zajęła populistyczna Partia Pracy (DP) – 9,5% i 9 mandatów. W Sejmie znajdzie się też Partia Socjaldemokratyczna (LSDP) – 9,2% i 8 mandatów – oraz dwa ugrupowania liberalne: debiutująca w wyborach Partia Wolności (LP), do której należy mer Wilna Remigijus Šimašius (9% i 8 mandatów), oraz Związek Liberałów (LRLS, 6,7% i 6 mandatów). Akcja Wyborcza Polaków na Litwie – Związek Chrześcijańskich Rodzin (AWPL-ZChR) z wynikiem 4,8% głosów nie będzie uwzględniona w podziale mandatów z puli obsadzanej w wyborach proporcjonalnych. Ugrupowanie to zdobyło natomiast dwa mandaty w okręgach jednomandatowych, a na jeszcze jeden lub ewentualnie dwa ma szansę w drugiej turze. Największe poparcie w głosowaniu w okręgach jednomandatowych zdobyła kandydatka konserwatystów na premiera Ingrida Šimonytė, która na Antokolu w Wilnie uzyskała 60,81% głosów.

Choć w związku z pandemią Litwini przez cztery dni mogli przedterminowo oddawać głosy korespondencyjnie (zarówno w kraju, jak i za granicą), to frekwencja wyniosła 47,5%, co oznacza spadek o trzy punkty procentowe w stosunku do głosowania z roku 2016.

Komentarz

- Wynik wyborczy wskazuje na sukces ugrupowań centroprawicowych, w tym przede wszystkim konserwatystów. TS-LKD wystartuje w drugiej turze z pozycji niekwestionowanego lidera, który ma szansę stworzenia nowej koalicji większościowej z Ingridą Šimonytė jako premierem (była ona kontrkandydatką prezydenta Gitanasa Nausėdy w wyborach prezydenckich). W drugiej turze partia ta z dużym

prawdopodobieństwem może obsadzić dodatkowych 35 mandatów – w tyłu okręgach jednomandatowych kandydaci konserwatystów zebrali najwięcej głosów. Są też okręgi, w których startować będą z drugiej pozycji, a w wielu dojdzie do walki o mandat pomiędzy potencjalnymi sojusznikami w ramach centroprawicy (konserwatystami i liberałami).

- Dobry wynik ugrupowań liberalnych w pierwszej turze i potwierdzenie tego trendu w drugiej będzie oznaczać możliwość stworzenia przez konserwatystów centroprawicowej koalicji z dwoma ugrupowaniami liberalnymi (TS-LKD, LP, LRLS). Gdyby jednak partie te nie zdobyły w drugiej turze wystarczającej liczby mandatów do stworzenia większości, mogą szukać wsparcia u socjaldemokratów (LSDP), którzy pozostają od dawna skłóceniami z LVŽS (w 2017 r. zerwali koalicję z LVŽS, jednak przy premierze Sauliusie Skvernelisie pozostali ich posłowie, którzy utworzyli nowe ugrupowanie – Litewską Socjaldemokratyczną Partię Pracy).
- Konserwatyści swój sukces zawdzięczają w dużej mierze zaangażowaniu miejskich wyborców, w tym zwłaszcza z Wilna i Kowna. Mniej aktywnie głosowano w mniejszych ośrodkach, a przede wszystkim w rejonach wiejskich ze sporym elektoratem Związku Chłopów i Zielonych. Na spadek poparcia dla tej partii wpłynął zapewne wzrost niezadowolenia związany z pogarszającą się sytuacją pandemiczną – ponownym przyrostem zachorowań, stratami gospodarczymi i restrykcjami, ale także nieprzejrzystością rządowych zakupów środków medycznych potrzebnych do walki z wirusem.
- Rządzący LVŽS znalazł się w gorszej sytuacji przed drugą turą niż jego centroprawicowi oponenti. Tylko w 13 okręgach jednomandatowych kandydaci tej partii przeszli do drugiej tury, zdobywając największą liczbę głosów. Sytuację ugrupowania osłabia także wynik dotychczasowych koalicjantów, z których żaden nie przekroczył progu wyborczego. LVŽS może zabiegać o wsparcie Partii Pracy i socjaldemokratów oraz szukać pojedynczych mandatów – w tym z AWPL-ZChR – ale trudno mu będzie zbudować blok większościowy.
- Wynik wyborów to porażka AWPL-ZChR, która w rządzie Skvernelisa obsadziła resorty spraw wewnętrznych i łączności. Partia litewskich Polaków od wielu miesięcy była najbardziej krytykowanym ugrupowaniem w kraju. Jej ministrom zarzucano nieudolność, korupcję, nepotyzm i klientelizm, a liderowi ugrupowania Waldemarowi Tomaszewskiemu i jego współpracownikom, w tym z Sojuszu Rosjan (z którym AWPL-ZChR ponownie stworzyła wspólną listę wyborczą) – prorosyjskość. W kampanię przeciwko AWPL-ZChR zaangażowani byli politycy centroprawicy, ale także prezydent Nausėda, który domagał się usunięcia z rządu ministra łączności Jarosława Narkiewicza. Znani publicyści i dziennikarze prezentowali tę partię jako wewnętrznego wroga. Krytykę nasiliły niefortunne wypowiedzi polskiego posła Zbigniewa Jedzińskiego, które powszechnie uznano za sprzeczne z polityką Litwy (np. w kwestii Białorusi) i wspierające Kreml. Przeciwko AWPL-ZChR wystąpiła też część społeczności polskiej na Litwie skupiona wokół Polskiego Klubu Dyskusyjnego.
- Część głosów, w tym elektoratu rosyjskiego, odebrała zapewne AWPL-ZChR Partia Pracy, która zajęła w pierwszej turze trzecie miejsce. Ugrupowanie prowadziło kampanię z programem prospołecznym, ale bez nacisku na kwestie światopoglądowe, jak partia mniejszości polskiej. Jego lider, naturalizowany na Litwie Rosjanin Wiktor Uspaskich,

przez wiele lat traktowany był w kraju jako polityk prorosyjski (zbudował osobisty majątek dzięki przychylności Gazpromu, na pośrednictwie w dostawach rosyjskiego gazu na Litwę). Skoncentrowanie się sił centroprawicy i prezydenta na zwalczaniu AWPL-ZChR sprawiło jednak, że Uspaskich w tej kampanii mógł odbudować swoje poparcie, nie będąc poddany tak silnej presji jak w przypadku poprzednich wyborów.